

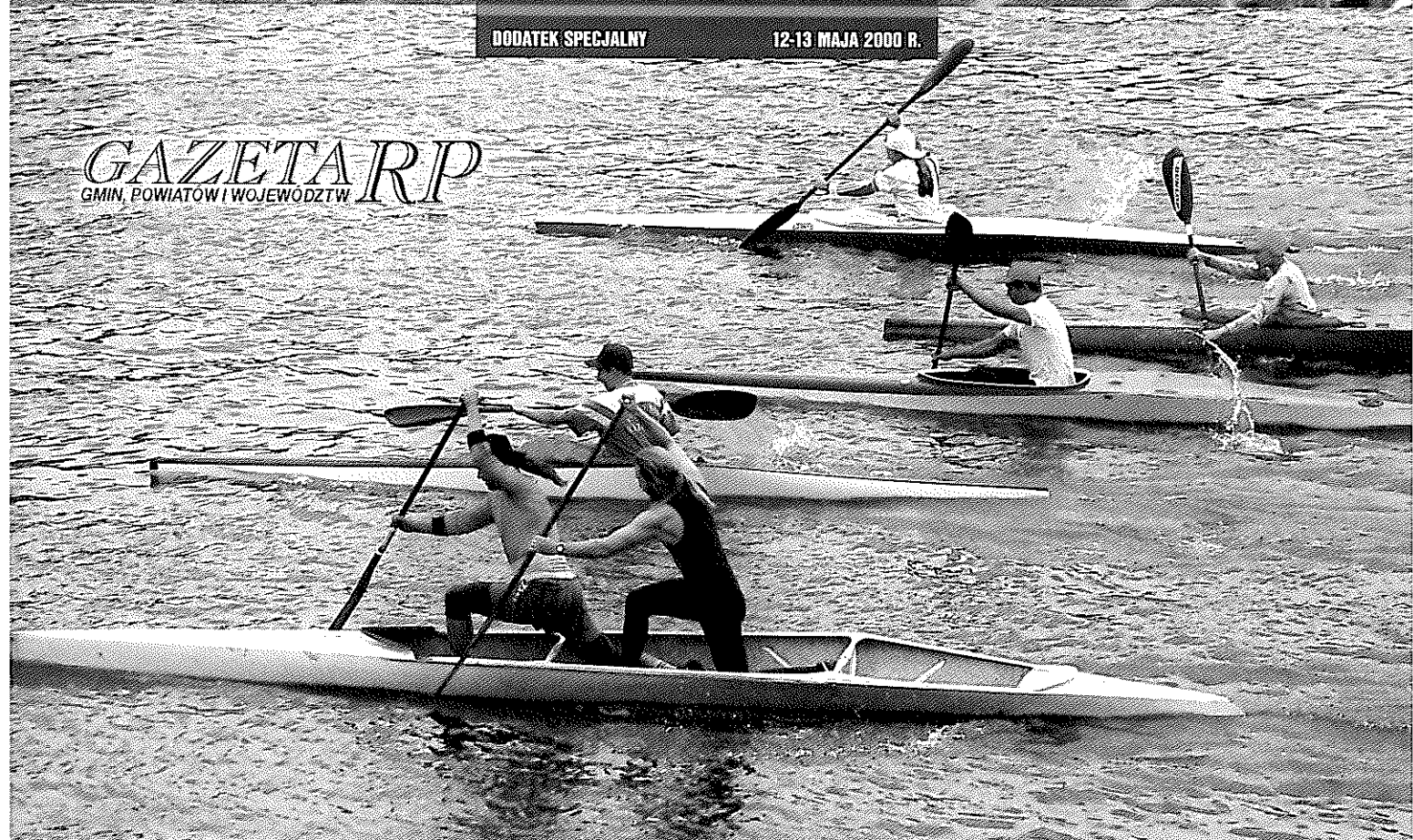
TURYSTYKA i SPORTEL

ISSN 1507-5093

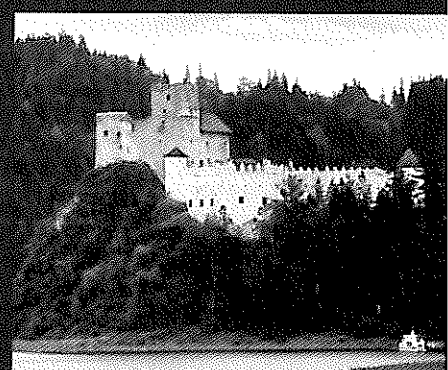
DODATEK SPECJALNY

12-13 MAJA 2000 R.

GAZETA RP
GMIN, POWIATÓW I WOJEWÓDZTW



II Forum Turystyki i Sportu Samorządów Terytorialnych RP



FEDERACJA ZWIĄZKÓW GMIN I POWIATÓW RP
POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA
URZĄD KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU

Federacja Związków Gmin i Powiatów RP
Polska Organizacja Turystyczna
Urząd Kultury Fizycznej i Sportu
Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski
Fundacja Rozwoju Samorządności i Prasy Lokalnej

II Forum Turystyki i Sportu Samorządów Terytorialnych RP

Kraków, 12 – 13 maja 2000 r.

Program:

Dzień I – piątek, 12 maja 2000 r.
Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

Otwarcie konferencji: **Kazimierz Barczyk**,
przewodniczący Federacji Związków Gmin i Powiatów RP

Sesja I

Turystyka i sport – zadania, kompetencje i współpraca instytucji państwowych, samorządowych i pozarządowych

Mirosław Handke, minister edukacji narodowej
Gwidon Wójcik, podsekretarz stanu, prezes Zarządu Polskiej Organizacji Turystycznej,
Mieczysław Nowicki, prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu,
Włodzimierz Sukiennik, prezes Polskiej Izby Turystyki,
Anna Somorowska, prezes Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki,
Władysław Jamróży, prezes Zarządu Totalizatora Sportowego

Sesja II

Turystyka i promocja w gminach, powiatach i województwach

Tadeusz Tomaszewski, przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki,
Jerzy Kalinowski, radca w Komitecie Integracji Europejskiej, członek Rady Polskiej Organizacji Turystycznej,
Janusz Zdebski, prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego
Józef Hlebowicz, prezes Stowarzyszenia Gmin Uzdrawiskowych,
Adam Markowski, przewodniczący Związku Gmin Jurajskich,
Ferdynand Morski, dyrektor Śląskiego Związku Gmin i Powiatów,
Jacek Protasiewicz, prezes Regionalnej Organizacji Turystyki (woj. dolnośląskie), dyrektor Biura Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą w Urzędzie Miasta Wrocławia,
Stanisław Wziątek, prezes Stowarzyszenia Gmin Pojezierza Drawskiego, burmistrz Połczyna Zdroju,
Maciej Korkuć, prezes Zarządu Fundacji Rozwoju Samorządności i Prasy Lokalnej, członek Rady Polskiej Organizacji Turystycznej

Sesja III

Sport, rekreacja i rehabilitacja w gminach, powiatach i województwach

Irena Szewińska, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki,
Maciej Świątkowski, przewodniczący Komisji Zdrowia, Kultury Fizycznej i Sportu Senatu RP,
Jan Wieczorkowski, członek Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, członek Zarządu Województwa Małopolskiego ds. Sportu i Turystyki,
Marian Bukowiec, rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie,
Tadeusz Mękarski, dyrektor Oddziału Małopolskiego Polskiego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,
Krzysztof Gurba, przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki Rady Miasta Krakowa,
Czesław Lang, dyrektor i organizator Tour de Pologne

Godz. 18.00 – Uroczysty koktajl

Godz. 20.00 – „Rodzina” Antoniego Słonimskiego – spektakl teatralny dla uczestników Forum

Dzień II – sobota, 13 maja 2000 r.

*Pałac Wielopolskich – Magistrat Krakowski
plac Wszystkich Świętych*

Prezentacja Programu Festiwalu Kraków 2000
Spotkania konsultacyjne
rozpoczęcie godz. 11.00

Bogusław Sonik, dyrektor Festiwalu Kraków 2000 – Europejska Stolica Kultury, przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego,
Tadeusz Burzyński, dyrektor Instytutu Turystyki w Krakowie,
Ryszard Marek Szpecht, prezes Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych

Punkty konsultacyjne i informacyjne POT, UKFiS, CIE, PFRON, PTSM, z udziałem referentów z pierwszego dnia konferencji – czynne do godz. 13.30.





Turystyczna SZANSA

Turystyka jest wielką szansą zaktywizowania gospodarczego polskich gmin i regionów. Jest to szansa przede wszystkim dla terenów o niskim stopniu industrializacji, posiadających dobre warunki geograficzne i klimatyczne.

Gminy i regiony o ugruntowanych tradycjach turystyki przyjazdowej zazwyczaj łatwiej przystosowują się do zmieniających się form turystyki. Nie zawsze jednak jest to łatwe również i w ich przypadku. W niektórych miejscowościach kuracyjnych odejście od scentralizowanego systemu kuracji i wypoczynku spowodowało załamanie ruchu turystycznego. Nie zawsze udawało się to wypełnić aktywnością prywatnych pensjonatów. Poza tym zmorą wielu miejscowości

wypoczynkowych jest sezonowość ruchu turystycznego.

Ambitne próby dostosowywania się do nowoczesnych form turystyki oraz przelamywania stereotypu turystycznego miejscowości możemy obserwować w ciągu kilku ostatnich lat w Krynicy. Krynica ze swoimi tradycjami kuracyjnymi i zupełnie niezłą infrastrukturą turystyczną wydawała się nadal turystycznym samograjem. W połowie lat 90. okazało się jednak, że wielu turystów nie chciało przyjeżdżać do kurortu, kojarząc go jedynie ze statyczną formą wypoczynku i uważając, że Krynica jest jedynie „dla emerytów”. Samorząd gminny, chcąc dać impuls do nowych inwestycji mogących zmienić turystyczny wizerunek Krynicy i zarazem dać nowe miejsca pracy, wrócił do przedwojennego pomysłu wybudowania kolejki gondolowej na Jaworzynę Krynicką. „Do tego pomysłu

wracano po wojnie kilkakrotnie, ale nie mógł się doczekać realizacji. Nie doszło do tego nawet wtedy gdy istniał eksperymentalny nowosądecki Fundusz Turystyczny, mający m.in. wspomóc finansowo budowę jaworzyńskiej kolejki. W 1994 r. rozpoczęliśmy wstępne prace poznawcze. Okazało się np., że Jaworzyna jest drugim wzniesieniem w Polsce po Kasprowym Wierchu, gdzie najdłużej utrzymuje się śnieg (ok. 5 miesięcy). Badaliśmy, jak wyglądają podobne inwestycje w Austrii, Francji i Niemczech” — mówi Jan Golba, burmistrz Krynicy, inicjator pomysłu budowy kolejki. Utworzono korporację finansową z udziałem m.in. gminy, której wkładem były grunty krakowskiej Akademii Rolniczej, której udziałem były grunty na Jaworzynie, austriackiej firmy GIRAK, Galtexu, PKO BP. „Staraliśmy się zainteresować mieszkańców gminy udziałem w tym przedsięwzię-





ciu, proponując im kupno choćby symbolicznych ilości akcji. Sądził, że zwiastuje mocniej mieszkańców z tym przedsięwzięciem” — mówi Jan Golba. W 1996 r. rozpoczęto budowę, we wrześniu 1997 r. kolejka ruszyła. O tym, że jest to inwestycja opłacalna, świadczy fakt dołączenia do udziałowców poważnego przedsiębiorstwa PZU — Życie. W wyniku prac inwestycyjnych Krynica stała się poważnym ośrodkiem turystyki narciarskiej. Na Jaworzynie są czynne 4 trasy zjazdowe (5 w przygotowaniu). Czytelnicy „Rzeczypospolitej” uznali Krynica za trzeci pod względem atrakcyjności ośrodek narciarski w kraju. „Wprawdzie lwia część dochodów z kolejki zasila Skarb Państwa, ale przy okazji nastąpiło pewne ożywienie turystyczne przynoszące w rezultacie wzrost dochodów zarówno mieszkańców jak i kasy samorządowej. Powstały nowe miejsca pracy. Powstały nowe restauracje, sklepy, serwisy usługowe. Nie zamierzamy na tym poprzestać. Chcemy utworzyć wielki kompleks narciarski ciągnący się od Roztoki przez Jaworzynę aż do Wierchomli. Planujemy także wybudowanie AquaParku na terenie Czarnego Potoku. Mamy nadzieję na jak najefektywniejsze wykorzystanie hali sportowo-widowiskowej z lodowiskiem” — mówi burmistrz Krynicy.

Oferta turystyczna poszczególnych regionów i gmin musi być zróżnicowana. Potencjalną, wciąż jeszcze mało wykorzystaną siłą turystycznego przyciągania jest wykorzystanie tradycji lokalnej. Tutaj jest jeszcze wiele do zrobienia, ale widać również sporo ciekawych inicjatyw lokalnych uatrakcyjniających zarówno życie stałych mieszkańców jak i turystów. W wielu miejscowościach (niekoniecznie wielkich) powstały bractwa rycerskie, kultywujące dawne tradycje. Pokazy walk z udziałem braci-rycerzy przyciągają turystów. Ciekawe zjawisko można zaobserwować na ziemiach zachodnich, gdzie coraz częściej wraca się do rekonstruowania pewnych fragmentów tamtejszej niemieckiej lokalnej tradycji kulturalnej. Odbudowuje się np. zrujnowane w czasie wojny, składające się z zabytkowych kamieniczek, śródmieście Kostrzyna. Niekiedy dochodzi nawet do sporów o poniemieckie przedmioty mogące stać się atrakcją turystyczną. Np. wieś Damica dopomina się od Słupska zwrotu mo-

gącej przyciągać turystów rzeźby cenionego artysty Fritza Klimscha, stojącej niegdyś na cmentarzu rodzowym von Gampów, dawnych właścicieli Damnicy.

Atrakcji wciąż jest jednak za mało. W niektórych skansenach budownictwa ludowego próbuje się organizować rozmaite festyny z pokazami kucia koni, wyrobu naczyń glinianych, pieczenia chleba. Lokalność buduje się niekiedy nawet przy wykorzystaniu bohaterów literackich i filmowych. Na Dolnym Śląsku wykorzystuje się np. filmowe rodziny Kargulów i Pawlaków. W Pacanowie, dokąd wg bajki Kornela Makuszyńskiego zmierzano celem podkucia Koziołek Matolek, zamierzano utworzyć centrum rekreacyjne, którego głównym bohaterem byłby bajkowy kozioł. Pomysł na razie nie doczekał się jednak realizacji.

Wciąż niedostatecznie docenianą formą turystyki jest tzw. turystyka pielgrzymkowa, której celem są przede wszystkim punkty religijne. Pielgrzym musi jednak również gdzieś przenoćować, gdzieś zjeść, zakupić pamiątki. Powoduje to więc również wymierne korzyści finansowe dla miejscowej ludności. W ostatnich latach nastąpiło ożywienie turystyki pielgrzymkowej nie tylko do chrześcijańskich miejsc kultu. Coraz częściej do Polski przybývają również żydowscy chasydzy, by modlić się u grobów swych cadyków, m.in. w Leżajsku, Górze Kalwarii, Bobowej, Nowym Sączu.

Niekiedy można się spotkać z opiniami typu: „Do nas nikt nie przyjedzie, bo u nas nic nie ma ciekawego do zobaczenia”. Nie tylko widoki mogą jednak przyciągać. Przynętą może być np. jakaś lokalna atrakcja kulinarna. W Łopusznej np. odbywają się konkursy kuchni góralskiej, w niektórych miejscowościach dolnośląskich konkursy w jedzeniu golonki. Przykładem potencjalnych możliwości uatrakcyjnienia oferty turystycznej jest bogato obdarzona przez geografie podkrakowska gmina Liszki, która na razie eksploatuje turystycznie m.in. zalew w Kryspinowie, skałki mnikowskie, jaskinie w Piekarach, nie wykorzystując natomiast dostatecznie lokalnych tradycji kulinarnych w postaci unikatowej kielbasy lisieckiej, robionej z krojonych kawałków najlepszego mięsa. Podobnie jest zresztą

z Tuchowem, Dębowcem i Głogowem, gdzie istnieją również stare tradycje wędliniarskie. Nikt jednak nie przyjedzie do choćby najatrakcyjniejszej miejscowości, jeżeli nie będzie wiedział o owych atrakcjach.

Kluczową rolą w turystycznym ożywieniu polskich miejscowości jest informacja turystyczna. Ukazało się wprawdzie sporo dobrych przewodników po rozmaitych miejscowościach i regionach (nawet tych małych), ale generalnie informacji turystycznej jest za mało i jest ona za mało ofensywna. „Dopominamy się często w krakowskim samorządzie o bezpłatne materiały turystyczno-promocyjne: foldery, mapki itp., zazwyczaj jednak bezskutecznie. Ratują nas niektóre lokale gastronomiczne, które w celach reklamowych wydały bezpłatne miniplany Krakowa” — mówi współwłaściciel jednego z krakowskich biur turystycznych.

Oprócz tradycyjnego biura informacji turystycznej (które zresztą nie musi być osobną firmą; w mniejszej miejscowości jego zadania można zlecić np. właścicielom czynnych przez większość dnia miejscowych sklepów czy restauracji albo posiadającemu telefon komórkowy miejscowemu nauczycielowi) ważny jest również regularny udział samorządów w rozmaitych targach turystycznych oraz posiadanie aktualizowanej regularnie witryny internetowej. Tanim kosztem można również propagować walory turystyczne danej miejscowości przez sprzedaż pocztówek. Wzorem mogą być tu inne kraje, gdzie prawie w każdym miejscu można kupić pocztówkę z widokiem ogólnym miejscowości, widokiem miejscowego zabytku, widokiem hotelu, gdzie się mieszka, widokiem restauracji, w której się jada. Tutaj wypada wrócić jedynie do dawnych tradycji. Przed pierwszą wojną światową prawie każda choćby zapadła wieś galicyska wydawała widokówki.

Rola samorządu w promocji geograficznej danego terenu jest nie do przecenienia. Samorząd nie może się tylko ograniczać do biernego przyglądania się oraz do bardzo ważnego udziału w rozwoju infrastruktury. Liczą się również umiejętności dobrego „sprzedania” medialnego swej miejscowości.

BOGDAN GANCARZ





Światowy ruch schronisk młodzieżowych, którego główną ideą i celem jest organizowanie najtańszej turystycznej bazy noclegowej – w szczególności dla młodzieży – może pochwalić się siecią ponad 5,5 tys. schronisk działających w 78 państwach całego świata. Reprezentantem tego ruchu w Polsce jest utworzone w 1926 r. Polskie Stowarzyszenie Schronisk Młodzieżowych, które powstało jako trzecie na świecie – po niemieckim i szwajcarskim.

Towarzystwo, wspólnie z władzami oświatowymi, przez prawie 75 lat swojej działalności współorganizowało sieć schronisk młodzieżowych, na którą składa się ponad 155 schronisk całorocznych i ponad 450 sezonowych. Dysponują one liczącą się w polskiej turystyce liczbą ponad 9,5 tys. miejsc całorocznych i ok. 15 tys. miejsc sezonowych. Ta najtańsza w Polsce i na świecie baza turystyczna służy wszystkim turystom, ale przede wszystkim młodzieży szkolnej, która stanowi ponad 90 proc. turystów schroniskowych. Młodzież szkolna w trakcie roku szkolnego korzysta ze schronisk młodzieżowych, traktując je jako podstawową bazę noclegową dla szkolnych wycieczek edukacyjnych (realizacja programu szkolnego); są organizowane „zielone klasy”, wycieczki krajoznawcze i inne imprezy młodzieżowe. W okresie wakacji letnich, w oparciu o sieć schronisk młodzieżowych, po tzw. trasach typowych PTSM. Z tej najtańszej i zarazem najwartościowszej wychowawczo i zdrowotnie formy letniego wypoczynku korzysta w każdym roku ponad 35 tys. młodych turystów.

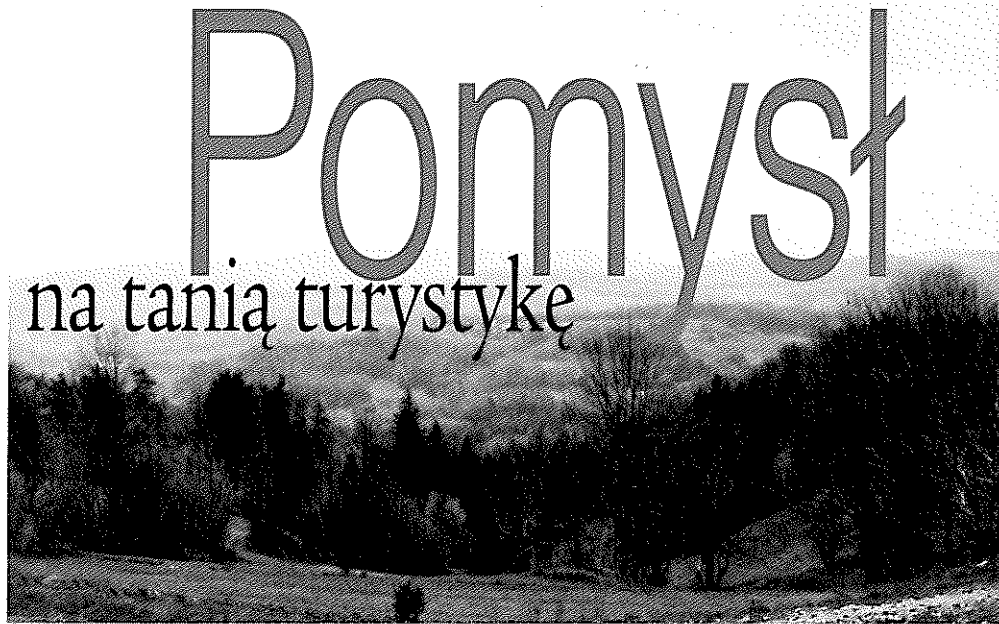
PTSM oferuje swoim członkom międzynarodową legitymację, dzięki której mogą korzystać z wielu zniżek i rabatów (młodzież do 26 lat) w obiektach na całym świecie. W 1999 r. z walorów tych skorzystało ponad 360 tys. młodych polskich turystów wyjeżdżających za granicę oraz 1,5 mln korzystających na miejscu. Systematycznie wzrasta też liczba członków zagranicznych stowarzyszeń korzystających z polskiej bazy schronisk młodzieżowych. W ub. r. było ich ponad 70 tys.

Docierają jednak do nas sygnały o zawieszaniu (lub obniżaniu poniżej 25 proc.) zniżek członkowskich w niektórych szkolnych schroniskach. Martwi to, zważywszy, że ponad 90 proc. korzystających to identyfikująca się z PTSM młodzież szkolna i akademicka oraz nauczyciele. Wierzmy, że tak jak w wielkiej światowej turystyce system zniżek i rabatów stanowi najskuteczniejszy „magnes” decydujący o przyjeździe do miejscowości i obiektu, tak i w Polsce turysta będzie wybierał pobyt w schroniskach młodzieżowych, licząc na określoną zniżkę.

Dalsza efektywna działalność schronisk młodzieżowych jest obecnie w największym mierze uzależniona od przychylności władz samorządowych, które – zdaniem PTSM – powinny być zainteresowane utrzymaniem, ale także dalszym rozwojem sieci tej grupy placówek oświatowo-turystycznych.

Wprowadzaniu reformy ustrojowej państwa towarzyszą m.in. głębokie zmiany w systemie zarządzania, zarówno szkolnictwem, jak i całą

wydatki związane z prowadzeniem szkolnych schronisk młodzieżowych powinny być klasyfikowane w dziale 79 „Oświata i Wychowanie”, rozdz. 8295 „Pozostała działalność”. Opłaty pobierane przez schroniska młodzieżowe za świadczone usługi noclegowe należy traktować jako środki specjalne pozostające w dyspozycji szkolnych schronisk młodzieżowych. Sprawy te winny być odpowiednio uregulowane w drodze uchwał organów stanowiących jednostki samo-



sferą turystyki, w tym młodzieżowej. Zaistniałe zmiany to głównie przekazanie (z dniem 1 stycznia 1999 r.) szkolnych schronisk młodzieżowych do zakresu zadań powiatów i gmin oraz zasilanie przez budżet państwa budżetów wszystkich powiatów prowadzących szkolne schroniska młodzieżowe. W ub. r. miało to formę dotacji celowej przekazywanej powiatom przez wojewodów, w tym roku dokonywane jest w ramach części oświatowej subwencji ogólnej przekazywanej powiatom przez Ministerstwo Finansów (na tzw. zadania pozaszkolne).

Na potrzeby wynikające z bieżącego funkcjonowania szkolnych schronisk młodzieżowych w ustawie budżetowej na 2000 r. została zaplanowana kwota 10 mln zł, którą rozdzielono między powiaty algorytmem określonym w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z dn. 16 grudnia 1999 r. Przy dokonywaniu podziału ww. środków założono, że powiaty prowadzące szkolne schroniska młodzieżowe będą otrzymywać w ramach subwencji kwotę skalkulowaną na poziomie tzw. finansowego standardu A, tj. ok. 1930 zł rocznie na 1 ucznia, biorąc za podstawę kalkulatoryjną liczbę uczniów pobierających naukę we wszystkich typach szkół prowadzonych na terenie powiatu.

Należy także zwrócić uwagę, że schroniska publiczne pozostają nadal jednostkami budżetowymi. W myśl zaleceń przekazanych jednostkom samorządu terytorialnego przez MEN oraz zgodnie z sugestią Ministerstwa Finansów

rzędu terytorialnego, stosownie do postanowień art. 21 ustawy o finansach publicznych.

Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych pragnie nadal ściśle współpracować z siecią szkolnych schronisk młodzieżowych, m.in. poprzez aktywną ich promocję i starania o ich optymalne wykorzystanie (corocznie wydawany jest Informator PTSM o bazie schronisk młodzieżowych, zamieszczanie wykazu adresowego polskich schronisk w Informatorze MFSM – wydawanym w Londynie, udział ze stosikiem promocyjnym PTSM na najważniejszych krajowych i zagranicznych targach turystycznych, itp.), organizowanie konkursów współzawodnictwa schronisk młodzieżowych, które mają istotny wpływ na podnoszenie standardu oraz wyrównywania jakości świadczonych usług, organizowanie porad szkoleniowo-instruktażowych dla kierowników schronisk, prowadzenie poprzez oddziały PTSM centralnych rezerwacji miejsc w schroniskach młodzieżowych na okres wakacji i dla potrzeb funkcjonowania tras typowych dla obozów wędrownych, podejmowanie wszelkich działań mających na celu wspieranie merytoryczne i finansowe schronisk młodzieżowych.

Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych gorąco prosi o przychylność i pomoc w dalszym funkcjonowaniu przejętych przez samorządy szkolnych schronisk młodzieżowych.

R. MAREK SZPECHT,
DYREKTOR GENERALNY PTSM
EUGENIUSZ BUŚKO, SKARBNIK PTSM



Koło napędowe w regionach

Rozmowa z *Gwidonem Wójcikiem*, prezesem Polskiej Organizacji Turystycznej, wiceministrem transportu i gospodarki wodnej



– Jak widzi Pan miejsce turystyki w strategii rozwoju regionalnego?

– To miejsce zasadnicze. Jeśli mówimy o turystyce, to ważne są oczywiście strategie gminne, powiatowe, ale najbardziej istotne dla tej dziedziny gospodarki będą strategie globalne, wojewódzkie. Z uzyskanych informacji wiemy, że we wszystkich strategiach, nawet najmniejszych jednostek samorządowych, turystyka ma swoje miejsce, ale tylko w nielicznych traktowana jest jako zasadniczy element rozwoju regionalnego. Chcemy, by w atrakcyjnych pod względem turystycznym regionach Polski zajęła właściwe miejsce, była traktowana jako koło zamachowe rozwoju gospodarczego.

– O których regionach Pan myśli?

– Zwłaszcza o tych, gdzie nie ma przemysłu, albo jest on słabo rozwinięty, gdzie jest duże bezrobocie, a z drugiej strony te regiony są bardzo atrakcyjne turystycznie. Mają szansę skorzystać z rosnących

z roku na rok środków Unii Europejskiej, pod warunkiem, że stworzą dobre zapisy w swoich strategiach, zawierające plany rozwoju turystyki na najbliższe 30 lat. To podstawa złożenia wniosku do funduszu SAPARD, Phare II i otrzymania znaczącej pomocy.

– **Część gmin, powiatów, a także regiony nie mają jeszcze gotowych strategii. Mogą więc uwzględnić wasze postulaty. Czy jakoś im w tym pomożecie, by w strategiach znalazły się dobre zapisy w odniesieniu do rozwoju turystyki?**

– Na to jest zawsze jedna recepta – zatrudnienie dobrych fachowców, tworzących strategię rozwoju, w tym przypadku turystyki, albo choćby konsul-

tantów. Na rynku działają jednak różni ludzie, czasem nawet z tytułami naukowymi, których jakość pracy jest taka sobie. Zatem chcąc otrzymać naprawdę fachową pomoc, trzeba kontaktować się z oficjalnymi czynnikami, ministerstwem, POT, Polską Agencją Rozwoju Turystyki.

– **Rozumiem, że dysponujecie nazwiskami ekspertów.**

– Dysponujemy nazwiskami ludzi, którzy napiszą strategię dobrze. Ludzi, którzy pracują w Polsce naukowo, są ekspertami Unii Europejskiej. Także w Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki, której od niedawna jesteśmy 98-procentowym właścicielem, działa krajowa turystyczna usługa inwestorska, która kojarzy w pary samorządy i inwestorów, ułatwia kontakty, a jednocześnie przygotowuje dla gmin cały proces, doprowadzający do ściągnięcia inwestora. W gminie nie muszą pracować fachowcy od wszystkiego. Dobrze zarządzana gmina powinna wiele usług zamawiać na zewnątrz. Moim zdaniem nieefektywne byłoby np., gdyby każda najmniejsza gmina miała fachowców od pisania programów, które można składać w Unii Europejskiej, by pozyskiwać środki. Jestem gotowy zaoferować jedną lub dwie osoby, które będą „krażyć” po gminach i takie programy pisać. Warto im zapłacić, może trochę więcej niż własnemu pracownikowi, ale mieć pewność, że ten program jest dobry.



- Władze nie wszystkich samorządów zdają sobie z tego sprawę.

- Dlatego najpierw musimy je do takiego rozwiązania przekonać. Jak to robimy? W POT działa dyrekcja współpracy regionalnej, zajmująca się niemal wyłącznie kontaktami z regionami. W zasadzie osoby tam pracujące niemal cały czas są gdzieś w Polsce. Przekonują, pokazują, że warto.

- Czy Polska Organizacja Turystyki zamierza w jakiś sposób wspierać samorządy?

- Oczywiście, aczkolwiek nie jest to podstawowy kierunek naszej działalności. Zostaliśmy powołani, by promować Polskę na zewnątrz. Natomiast promowaniem Polski w Polsce zajmują się regionalne organizacje turystyczne, wzorowane na POT i działające we współpracy i koordynacji z nami, ale powoływane przez samorządy i branżę turystyczną w danym regionie. Pierwsza taka organizacja już powstała na Dolnym Śląsku.

- Skąd będą pieniądze na ich działalność?

- Od samorządów, które obecnie, tyle że każdy z osobna, wydają całkiem pokaźne kwoty na promocję. Taka regionalna organizacja będzie to robiła w imieniu wszystkich gmin, powiatów, województw danego regionu. Częściowo samorządy powinny przekazywać pieniądze dla niej na różne zadania, np. na wydawnictwa promocyjne. Ta organizacja nie będzie promować poszczególnych gmin, lecz cały region. Ten sposób jest najbardziej racjonalny, bowiem turystę trudno jest przyciągnąć, pokazując mu jedną gminę. Najpierw kraj, a potem region. Na szczęście coraz więcej władz samorządowych to rozumie, bo jest to olbrzymia szansa na kilkakrotne zwiększenie efektów promocji Polski. Jeżeli pieniądze, które wydajemy wszyscy – rząd, samorządy,

branża turystyczna – zaczniemy wydawać wspólnie – efekty będą zdecydowanie większe.

- Wracając do pytania, na co mogą liczyć samorządy z waszej strony?

- Przede wszystkim na pełne wsparcie merytoryczne. Już w tej chwili pomagamy. Organizujemy np. różnego rodzaju szkolenia. Przede wszystkim jednak mogą liczyć na wsparcie finansowe w dziedzinie promocji. W tej chwili kończymy prace przygotowujące standard wydawnictw promocyjnych Polski na najbliższe cztery lata. Powstanie specjalny podręcznik. Wydawnictwa będą miały jednolitą szatę graficzną, wydawanych będzie niewiele tytułów, ale w wielkich nakładach i wielu językach. Czyli gruby folder „Polska” i kilka zasadniczych, najlepszych produktów turystycznych. Wszystkie regiony, gminy, powiaty otrzymają od nas podręcznik. Jeżeli zechcą stworzyć swoje wydawnictwa w bardzo precyzyjnie i ściśle określonym przez nas standardzie, oczywiście z własnymi, ale uzgodnionymi treściami, to otrzymają od nas bezpłatną dystrybucję materiałów przez cztery lata. Ponadto te, które uznamy za ważne i spełniające nasze wymogi, powiedzmy np. folder o Krakowie, otrzymają również wsparcie finansowe.

- Na jakie inne formy pomocy mogą liczyć?

- Targi, do których dokładamy niemałe budżetowe pieniądze, by samorządy brały w nich udział. Na największych targach turystycznych świata w Berlinie chcemy, by od przyszłego roku prezentowały się wyłącznie regiony. By nie było napisów typu starostwo, gmina, urząd marszałkowski, bo tego nikt nie rozumie, tylko Małopolska, Śląsk, Mazowsze. Do takich prezentacji będziemy się dokładać. Miasta, regiony zapraszamy też w różne miejsca świata i tam pomagamy im w promocji.

- Czy w Pana ocenie Polska ma szansę być atrakcyjna turystycznie, skoro w tej chwili można pojechać w każde miejsce na kuli ziemskiej?

- Polska jest atrakcyjna turystycznie. Nie tak jak np. Hiszpania, bo u nas się nie wypooczywa nad ciepłym morzem, ale naszym atutem są wielkie obszary nieskażonej przyrody. Także, choć nie w takim wymiarze jak np. Włochy, mamy miasta ze wspaniałym kulturowym klimatem – choćby Kraków, Toruń, Gdańsk. Jesteśmy również krajem, w którym można z powodzeniem uprawiać bardzo modną w świecie tzw. turystykę aktywną, często nawet ekstremalną. A także miejscem, w którym wciąż jest niewykorzystane olbrzymie i tanie zaplecze uzdrowiskowe. Staramy się tę dziedzinę uaktywnić i stworzyć coś w rodzaju marki. Powiedzieć, że to jest markowy produkt, produkt dobry. Ale to jeszcze trochę potrwa. I wreszcie agroturystyka. Sprawa dla Polski najważniejsza. Państwo od dawna ją wspiera, bo nie pobiera podatku za usługi agroturystyczne. Z tym że nawet jeśli istnieje wiele gospodarstw na jednym terenie, to każde działa oddzielnie. Tymczasem one muszą tworzyć coś na kształt hotelu z jedną recepcją, w którym pokoje są nie na jednym korytarzu, lecz w promieniu np. 10 km. Musi powstać system rezerwacji. Przygotowałem projekt, który teraz fachowcy rozpracowują w szczegółach. Chciałbym, by stał się podstawą szesnastu projektów, podarowanych marszałkom województw. Wystarczy tam wpisać nazwy gmin, gospodarstw, złożyć te projekty do Phare II z dużą szansą na otrzymanie pieniędzy na rozwój obszarów agroturystycznych. Jeden taki projekt obejmuje 600-700 gospodarstw, pogrupowanych wokół różnych atrakcji. Agroturystyka to szansa polskiej turystyki i dlatego na wszelkie sposoby będziemy ją wspierać.

ROZMAWIAŁA JOLANTA KRYSIŃSKA



Dziś, na przelocie XX i XXI wieku, można i trzeba dokonać wnikliwej analizy sytuacji w lecznictwie uzdrowiskowym, by przewidzieć i przygotować dalszy kierunek działalności uzdrowiskowej dla wszystkich zainteresowanych gości i kuracjuszy, przedsiębiorstw świadczących usługi leczenia uzdrowiskowego, przedsiębiorstw w uzdrowiskach działających w sferze hotelowej i bytowej, podmiotów gospodarczych okołouzdrawiskowych, a przede wszystkim władz uzdrowiskowych.

py, a pomału – tu i ówdzie – i w Polsce. Uzdrowiska, do niedawna mające charakter ośrodków lecznictwa, niemal ośrodków szpitalnych i sanatoryjnych, wzbogacają ofertę o wiele atrakcyjnych form spędzania czasu, począwszy od turystyki zdrowotnej (urlopów zdrowotnych), do bardzo modnych dziś zakładów regeneracji sił witalnych przez odpowiednie ćwiczenia fizyczne o bogatym programie, a nawet salonów piękności. W tych ramach funkcjonują tygodniowe, dziesięciodniowe lub dwutygodniowe pobyty zdrowotne, oparte o wykorzystywanie miejscowych urządzeń, naturalnych tworzyw leczniczych i dobrze zorganizowane rozkłady zajęć z konkretnym celem terapeutycznym.

W takim stanie rzeczy, skoro uzdrowiska stają się ośrodkami turystyki, wypoczynku, sportu i rekreacji, trzeba rozróżnić funkcje:

- uzdrowiska jako centrum leczenia chorych za pomocą określonych metod i środków;
- uzdrowiska jako centrum zdrowia na czas wolny, okres urlopów i wypoczynku;
- uzdrowiska jako centrum wakacyjne w górach i nad morzem;
- uzdrowiska jako centrum sportowe ze szczególnymi możliwościami uprawiania określonych rodzajów sportu (sporty zimowe, wodne, golf, jeździectwo);
- uzdrowiska jako centrum kultury i kształcenia;
- uzdrowiska jako centrum kongresowe.

Przemiany współczesne

Józef Hlebowicz – prezes Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych

Wydłużenie okresu trwania życia ludzkiego, masowy rozwój chorób cywilizacyjnych oraz związany z powyższymi czynnikami rozwój działalności rehabilitacyjnej, pochorobowej, profilaktycznej i przedrentowej są głównymi czynnikami wzrostu zainteresowania lecznictwem uzdrowiskowym. Ten sposób leczenia okazuje się być zatem pożądanym do zwalczania chorób cywilizacyjnych, chorób wieku starczego, rehabilitacji i profilaktyki. Takie jest aktualne zapotrzebowanie medycyny uzdrowiskowej. Powstał zarazem problem związany z poszukiwaniem racjonalnych oszczędności w wydatkach na lecznictwo uzdrowiskowe socjalne – problem okresu kuracji uzdrowiskowej. Tradycyjne 21 lub 24 dni uznane zostało przez wielu lekarzy za niepotrzebny wydatek czasu i kosztów, natomiast właściwe byłoby stosowanie metody bardziej zindywidualizowanego okresu kuracji, stosownie do rozpoznania lekarskiego. Ta sprawa pozostaje wciąż zagadnieniem kontrowersyjnym.

Kolejna grupa problemów lecznictwa uzdrowiskowego związana jest z możliwościami intensyfikacji oddziaływania kuracji. Istnieje w Niemczech i w Austrii silna tendencja do korzystania z tzw. kuracji compact – to jest bardziej efektywnego wykorzystywania czasu pobytu kuracjuszy w uzdrowisku poprzez odbywanie wspólnych grupowych kuracji połączonych z aktywnością fizyczną. Metoda ta daje lepsze wyniki zdrowotne, jest też bardziej efektywna ekonomicznie. Tak wygląda to na zachodzie Euro-





Wyodrębnienie funkcji uzdrowiska jako centrum medycznego, leczniczego jest tu niezbędne ze względu na fakt, że w tej funkcji angażowane są środki z funduszy ubezpieczeń społecznych, podczas gdy inne mają charakter działalności gospodarczej.

Taki układ jest niezbędny, aby uzdrowiska mogły opierać swoją działalność na dwóch podporach ekonomicznych w leczeniu socjalnym i pełni odpłatnym oraz na działalności turystyki zdrowotnej o charakterze gospodarczym.

Prywatyzacja przedsiębiorstw „ppu” ma na celu nie tylko zastąpienie niechcianego kapitału państwowego przez kapitał prywatny, ale również zdynamizowanie działalności uzdrowisk, dzięki bezpośredniemu zaintereso-

Stanowisko samorządnych władz gmin reprezentowało od początku pogląd odmienny – państwa demokratycznego. W rezultacie postulowana od początku swego istnienia przez Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych konieczność przekształcenia monopolistycznych przedsiębiorstw uzdrowiskowych w przedsiębiorstwa gminne lub prywatne oparte o rachunek ekonomiczny trafiła na opór ze strony Ministerstwa Zdrowia przez nieustanne odwołanie przedstawienia własnej wizji przekształcenia.

Z dniem 1.01.1999 r. państwowe przedsiębiorstwa uzdrowiskowe w trybie ustawowym stały się jednoosobowymi spółkami skarbu państwa. Celem tej operacji ma być doprowadzenie do dalszego kroku, tj. do

cane przez kasy chorych. Własna aktywność marketingowa może stać się w wielu przypadkach nie do pokonania. Trzeba przyznać, że już od wielu lat niektórzy szefowie państwowych przedsiębiorstw uzdrowiskowych wykazują sporą aktywność w poszukiwaniu klientów pełnopłatnych. Natomiast zapewne nawyk monopolistycznej pozycji w uzdrowisku w obliczu powstawania innych przedsiębiorstw uzdrowiskowych w tejże miejscowości może stworzyć wiele trudności, które powinien wygrać dobry manager.

Sprawa prywatyzacji przedsiębiorstw uzdrowiskowych w oczach kuracjuszy ma niezmiennie ten sam aspekt. Jest to sprawa wysokości opłat i jakości usług przedsiębiorstwa uzdrowiskowego. Sprawa odpłatności w stosunku do kuracjuszy socjalnych była omawiana wyżej. Sprawa ta powinna być rozwiązana przez system ubezpieczeń socjalnych. Z drugiej strony skierowanie dla ubezpieczonych na leczenie w zakładzie uzdrowiskowym powinno być regulowane według zasady, że przysługuje ono tylko określonej grupie wymagającej leczenia naturalnymi tworzywami leczniczymi – jak wody lecznicze, borowiny, gaz leczniczy itd.

O gminach uzdrowiskowych w kontekście prywatyzacji była mowa powyżej. Należy jednak wrócić do niej pod kątem widzenia możliwości inwestorów krajowych i zagranicznych. Dobra współpraca między władzami gminy i przedsiębiorstwem prywatyzowanym powinna zapewnić nowemu inwestorowi dobre warunki rozwoju pod wieloma aspektami, które dla gminy mają znaczenie podstawowe. Chodzi tu o konkurencyjność uzdrowiska w sensie krajowym, ale również o sprawę rozwoju gminy, zatrudnienia jej mieszkańców i udziału inwestorów w ogólnych kosztach rozwoju komunalnego. Inwestorzy krajowi i zagraniczni będą przede wszystkim zainteresowani czynnikiem „otwarcia” rady i zarządu gminy na perspektywę ich działalności.

Przekształcenia własnościowe, a dokładniej prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw uzdrowiskowych założona jest przez Ministerstwo Skarbu na rok 2000, a więc 7-8 lat później aniżeli w innych krajach byłego bloku paktu warszawskiego. Przypadnie więc na okres, w którym w krajach zachodniej Europy koncepcja wspierania uzdrowisk przez turystykę zdrowotną została w bardzo znacznym stopniu upowszechniona i posiada praktyczne doświadczenia.

Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych docenia w pełni walory funkcji turystyki zdrowotnej, jednak zadania gmin uzdrowiskowych są tak obszerne, że mimo bardzo dobrej woli – gminy uzdrowiskowe muszą być wspierane w tym zakresie przez udział władz państwowych i ofensywnych inwestorów.

w uzdrowiskach

sowaniu tym problemem prywatnego przedsiębiorcy oraz władz gminnych. W Niemczech 82% stanowią własność gminy, a 12% własność prywatną i zaledwie 6% własność państwową, tj. landów. W Hiszpanii czy Portugalii uzdrowiska są na ogół w posiadaniu rodzin. W Niemczech nawet w uzdrowiskach państwowych zakłady lecznicze i administracja państwowa są częściowo lub całkowicie sprywatyzowane.

Polska należy do tej grupy państw, w których wykształciły się uzdrowiska terapeutyczne podgórskie i nizinne, a nawet nadmorskie, jako odrębna gałąź lecznictwa. W Polsce ten proces przemian własnościowych i funkcjonalnych przebiegał i przebiega znacznie wolniej niż w innych krajach b. bloku sowieckiego. Szczególnie ostro sprawa działania opóźniającego widoczna była i jest nadal w kontekście powołania do życia w maju 1990 r. lokalnych samorządów gminnych, którym ustawa dała szerokie uprawnienia demokratyczne i władcze na terenie gmin. Państwowe przedsiębiorstwa uzdrowiskowe, tj. zakłady lecznictwa wraz z ich terenami, pozostały praktycznie poza zasięgiem władzy lokalnej, gminnej. Pozostały w dalszym ciągu aż do 31.12.1998 r. przedsiębiorstwami resortowymi Ministerstwa Zdrowia, nie związanymi żadnymi przepisami z koniecznością współpracy, współdziałania z lokalną władzą gminną. Działo się to z wielką stratą dla obu zainteresowanych stron.

Ministerstwo Zdrowia reprezentowało pogląd odpowiadający centralistycznemu zarządzaniu przedsiębiorstwami uzdrowiskowymi, jako wartościami ogólnokrajowymi.

prywatyzacji przedsiębiorstw w trybie przetargu. Takie rozwiązanie prawne wyeliminowało możliwość przejścia państwowych przedsiębiorstw przez gminy, na terenie których są one położone, gdyż żadna gmina nie będzie w stanie konkurować w przetargu. Gminy uzdrowiskowe odczuwają tę sytuację jako pozbawiającą je ważnych szans rozwojowych.

Z punktu widzenia polityki rządu prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw uzdrowiskowych przewidywana na rok 2000 powinna spełnić dwie ważne role. Po pierwsze – umożliwić wycofanie zaangażowanych państwowych środków finansowych w prowadzeniu tych przedsiębiorstw i po drugie – wprowadzić środki prywatne, w tym i zagraniczne, które powinny w oparciu o potwierdzone gdzie indziej przewidywania dać silny bodziec do rozwoju przedsiębiorstwa.

Kolejna sprawa to marketing. Szefowie państwowych przedsiębiorstw uzdrowiskowych, obecnie jednoosobowych spółek skarbu państwa, w znacznej większości sprawują swe funkcje od wielu lat. Są przyzwyczajeni do kierowania przedsiębiorstwem, które nie znało problemu marketingu, poszukiwania klientów (kuracjuszy), zasad prawdziwej konkurencyjności i konieczności działalności innowacyjnej. Pełnili funkcje dyrektorów, których odpowiedzialność w sferze społecznych wymogów jest obca. Domagają się więc zapewnienia przez kasy chorych (które weszły obecnie w dawne funkcje Ministerstwa Zdrowia), aby zapewniły im ekonomiczną stabilność. W rzeczywistości tylko część wpływów do nowych przedsiębiorstw pochodzić będzie z ekwiwalentów za kuracje opła-

Nowoczesne zarządzanie obiektami rekreacyjno-sportowymi – Bxsport

Sport i rekreacja to dwa słowa, które nieodłącznie pojawiają się na łamach prasy, radia i telewizji. Społeczeństwo polskie po latach bezruchu i ograniczeń zaczyna szukać możliwości czynnego spędzania czasu wolnego. To poszukiwanie jest niezależne od pór roku i lokalizacji. Trzeba jednak oddać częściowo rację tym, którzy mówią, iż są rejony predysponowane turystycznie. Aby sprostać zapotrzebowaniu i wymaganiom potrzebne są miejsca, gdzie czynnie można spędzać czas.

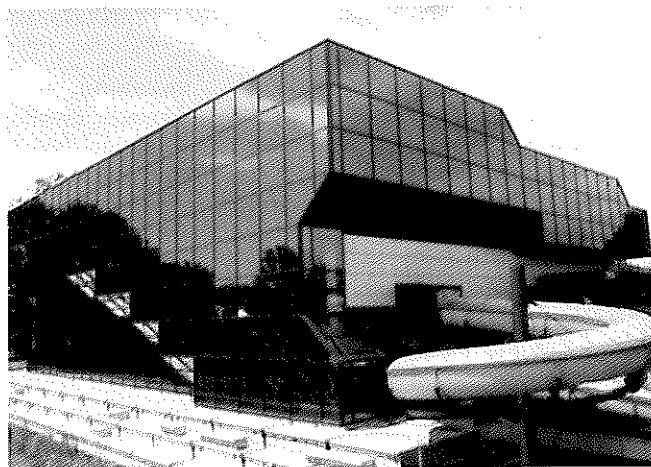
Wyczuwając koniunkturę, zaczyna się inwestować w obiekty rekreacyjne, tworząc tym samym miejsca pracy dla lokalnej społeczności. Pojawiają się jednak pytania dotyczące zyskowności takiej inwestycji, tj. jak przyciągnąć klientów i jak zapewnić prawidłowe korzystanie i funkcjonowanie basenów, parków wodnych, wyciągów narciarskich, kortów, stadionów itp.

Rozwiązaniem tego problemu może być system automatycznej obsługi klientów. Zapewni on przyjazną i sprawną obsługę, a inwestorom możliwość monitorowania i zarządzania obiektem (obiektami).

Cofając się w czasie możemy powiedzieć, iż pierwsze próby wprowadzenia tego typu systemów w Polsce miały miejsce na początku lat 90-tych. Były one opierane o identyfikatory z kodem kreskowym, karty magnetyczne lub indukcyjne. Rozwiązania takie charakteryzowały się jednak niewielkim stopniem bezpieczeństwa, niską wygodą użytkownika (czasami zawodziły przy nieumiejętnym umieszczeniu karty w czytniku lub karty ulegały zniszczeniu), niewielkim lub średnim kosztem jednostkowym.

W ostatnich latach pojawiły się systemy budowane w oparciu o układy elektroniczne – transpondery zbliżeniowe. Mogą one występować w różnej formie: karty, zegarki, breloczki itp. Cechuje je łatwość posługiwania się nimi, niezawodność, nielimitowany czas funkcjonowania, malejący koszt identyfikatora, wysoki stopień bezpieczeństwa (jednoznaczne określenie użytkownika np. szafka basenowej – brak możliwości podrobienia „kluczka”). Tak wysoki stopień bezpieczeństwa pozwala na wprowadzenie karnetów bez obaw wykonania ich kopii. Elastyczność systemu to zaleta, dająca możliwość wprowadzenia różnych form rozliczeń: z góry, z dołu, zaliczkowo, itp. – indywidualnie do potrzeb użytkownika.

Te wszystkie cechy pozwalają wykorzystywać identyfikatory transponderowe w systemach obsługi klientów obiektów sportowych. Możliwość zdalnego monitorowania systemu – czy to przez dostawców produktu, czy przez zarządzających – pozwala na optymalne wykorzystanie obiektu wpływając na niezawodność obsługi. Pamiętajmy o tym, iż na obiektach sportowych takich jak basen, występuje duża wilgotność powietrza,

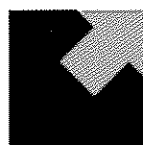


stężenie związków chloru, na wyciągach narciarskich niskie temperatury, opady śniegu, wszędzie pojawiają się też akty wandalizmu i głupoty ludzkiej. Tym wszystkim czynnikom przeciwstawiają się elektroniczne systemy obsługi klientów. Trzeba mieć jednak na uwadze to, iż na system oprócz infrastruktury, urządzeń, oprogramowania składają się także odpowiednio przeszkoleni w obsłudze ludzie. To oni bezpośrednio lub pośrednio dostarczają dane z systemu jak był i jest wykorzystywany obiekt (obiekty). Dzięki temu możliwe jest zróżnicowanie cen w zależności od warunków (dzień tygodnia, pora dnia, pogoda, itp.), zaplanowanie godzin otwarcia, remontów, kontrola nad przepływającymi środkami finansowymi (zabezpieczenie przed oszustwem ze strony klientów jak i obsługi).

System oferowany właścicielom obiektów musi dać się rozbudowywać na żądanie o takie moduły jak: fakturowanie, finanse i księgowość, monitorowanie podsystemów (alarmowego, przeciwpożarowego, uzdatniania wody, dostępu do pomieszczeń, itp.), rejestracja czasu pracy, kadry-płace. Kolejnym atutem systemów budowanych w oparciu o polskie składniki jest lepszy dobór za mniejsze pieniądze.

Podsumowując pamiętać należy, iż coraz więcej obiektów, mimo często zbyt późnego uwzględnienia wymagań technologii „Inteligentnego Budynku” w procesie powstawania (remoncie) jest wyposażana w coraz to lepsze systemy obsługi klientów.

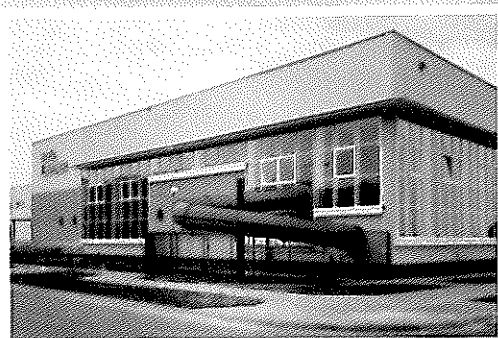
Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani takim systemem i chcą Państwo uzyskać więcej informacji na ten temat to prosimy o zapoznanie się z reklamą (strona obok) lub kontakt z naszą firmą – Budimex Soft Rzeszów S.A. ul. Podwisłocze 46, tel /0-17/ 852 54 09, fax /0-17/ 862 16 08, e-mail: info@bxsoft.rzeszow.pl. Opis systemu znajduje się również na naszej witrynie internetowej www.bxsoft.rzeszow.pl



budimex Soft
Rzeszów S.A.

Bx Sport

System Obsługi Obiektów Rekreacyjno-Sportowych



Zadania realizowane przez system:

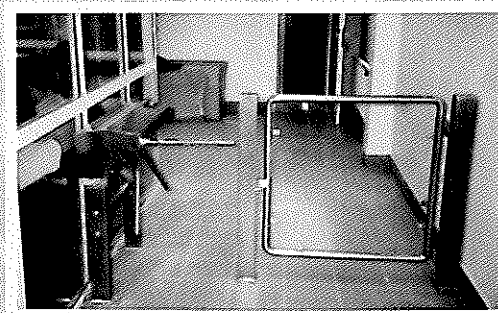
- ❑ Obsługa klientów indywidualnych i grupowych,
- ❑ obsługa kartonów,
- ❑ rejestracja czasu pobytu osób w wydzielonych płatnych strefach obiektu i podobiektach,
- ❑ rozliczenie czasu pobytu w oparciu o różne cenniki tygodniowe i dzienne,
- ❑ możliwość rejestracji wejścia na obiekt w dowolnym momencie
- ❑ kontrola stanu obciążenia płatnych stref,
- ❑ sprzedaż dodatkowych usług i towarów,
- ❑ prowadzenie pełnej księgowości z ewidencją dla potrzeb podatku od towarów i usług,
- ❑ prowadzenie rozliczeń kadrowo-płacowych,
- ❑ dodatkowe moduły zarządzające w technologii **Inteligentnego Budynku** prowadzące do minimalizacji kosztów eksploatacji obiektu.

Zalety wdrożenia Systemu:

- ❑ **Pełna kontrola kosztów użytkowania obiektu** zintegrowane oprogramowanie dystrybucyjne, finansowo-księgowo oraz kadrowe, które pozwala również na prowadzenie innej działalności usługowo-handlowej (obsługa drukarek fiskalnych).
- ❑ **Przystosowanie Systemu do obsługi osób niepełnosprawnych** zastosowanie bramek wahadłowych umożliwia korzystanie z obiektu osobom poruszającym się na wózkach.



- ❑ **Bezpieczeństwo rozwiązania** sieć strukturalna kategorii 5, wydzielony obwód zasilania, sprzęt komputerowy sprawdzonych producentów, oprogramowanie użytkowe na bazach Btrieve to elementy zapewniające stabilną i poprawną pracę systemu.
- ❑ **Elastyczność Systemu** duże możliwości definiowania cennika (pory dnia, dni tygodnia), łatwa rozbudowa Systemu w przyszłości.



budimex Soft
Rzeszów S.A.

UL. POGWISŁOCZE 46, 35-309 RZESZÓW
TEL. (+48 17) 8525409, FAX (+48 17) 8621608
e-mail: INFO@BXSOFT.RZESZOW.PL
http://WWW.BXSOFT.RZESZOW.PL



W wieś i turysta to od dawna dyskutowany temat wśród tych, którzy widzą możliwości dodatkowych dochodów dla ludności z tą częścią naszego kraju związaną. Początkowo było to letnisko na wsi, potem wsie turystyczne, dalej wsie letniskowe i wczasy pod gruszą, obecnie agroturystyka.

Szansą dla polskiej wsi jest dobrze opracowany program, między innymi rozwoju ruchu turystycznego na terenach wiejskich. Specyficzne warunki w różnych regionach Polski wymagają pewnych analiz i brania pod uwagę uwarunkowań i możliwości nie tylko ekonomicznych, ale i przyrodniczych. Wszystkie wsie w Polsce mają możliwości przyjęcia turystów. Wymaga to tylko określenia, jakim ma on być i jakim grupom służyć.

Wsie w okolicach dużych miast mogą służyć bazą noclegową turystom pieszym, rowerowym, indywidualnym i grupom. /dojazd PKS, BUS, MPK, PKP, rower, dojsie piechota, wypad samochodem – sobota – niedziela /do 15 km.

Wsie dalej położone /do 35km/ – wypad za miasto rower, piechota, PKS, BUS, PKP, samochód /piątek, sobota niedziela. Cały rok.

Wsie do 70 km – weekend i nieco dłuższe pobyty, dojazd BUS, samochód, PKS, PKP, rower. Cały rok.

Wsie powyżej 70 km – samochód, BUS, PKS, PKP- tu wyjazdy nieco zamożniejszych samochodami, BUS, PKP, PKS na weekend, oraz grup na wycieczki. Rozszerzony sezon turystyczny, tam gdzie to możliwe i na zimę. Wyjazdy na pobyt w ramach „zielonych szkół”.

Wsie ponadregionalne, do których przybędą turyści z całej Polski i zza granicy w okresie całego roku – na pobyt wakacyjny. Wsie górskie i nadmorskie stanowią ogromną atrakcję ponadregionalną w okresie całego roku. Wsie, na których terenach znajdują się jeziora, są bardzo atrakcyjne w sezonie lata. Problem polega tylko na odpowiednim rozpropagowaniu tych uroków i sprawienia, aby sezon wydłużyć.

Obecnie, przy szybkim rozwoju motoryzacji, propagowanie wyjścia z domu na łono przyrody dla odreagowania stresów oraz zażycia ruchu, stworzyła się możliwość dla wszystkich wsi woj. małopolskiego i innych województw na przyjęcie ruchu turystycznego a tym samym uzyskania dochodów za świadczone usługi. Zrodziła się nowa nazwa tego turystycznego rozwoju – agroturystyka.

Agroturystyka to nie tylko pobyt, ale też w zależności od odległości, od tego, czym może dana wieś zwabić turystów – wypad w dni wolne. Pieszko, rowerami i innymi środkami komunikacji.

Rozwój agroturystyki wymaga jednak uzbrojenia wsi w bazę gastronomiczną, jakieś atrakcje lub odpowiednie zaprezentowanie tego, co wieś posiada. Możliwość przyjmowa-

Wieś i turysta



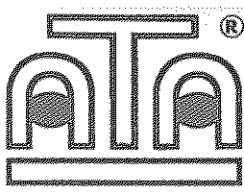
nia przez cały rok, w okresie letnim albo latem i zimą lub w rozszerzonym sezonie – to pierwszy etap. Drugi etap to odpowiednie przygotowanie spędzania czasu w miarę atrakcyjnie. Od tego zależy długość pobytu. Inaczej czas spędzać będzie rodzina z małym dzieckiem, a inaczej ludzie dorośli, młodzież. Dlatego też ważne jest, czym dysponuje dana wieś. Obiekty zabytkowe, bliskość lasu, rzeki, stawu, szlaki turystyczne piesze, widoki, atrakcyjne plenery dla fotografików, możliwość podpatrywania zwierząt z aparatem fotograficznym, wędkowanie, miejsca na biwak, rozpalenia ogniska itd. Bezpieczeństwo turysty – dostęp do lekarza, ośrodek zdrowia itp. – to trzeci etap.

Wieś obecna może jeszcze liczyć na ubożające rodziny w miastach, rodziny z małymi dziećmi turystów z innych regionów Polski,

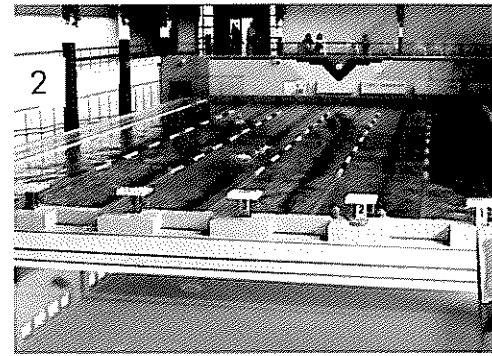
dla których ten akurat region stanowi atrakcję, turystów zagranicznych, do których dorrze informacja o ich istnieniu. Dlatego agroturystyka w woj. małopolskim, województwach nadmorskich i na pojezierzach może stanowić podstawę dla wycieczek oraz bazę dla pieszych i rowerowych wypadów. Wsie położone przy szlakach komunikacyjnych powinny natomiast stanowić ogromną bazę noclegową dla kierowców i pasażerów. Uzupełniać lukę w bazie moteli i hoteli.

Turysta musi mieć dostęp do informacji o wszystkich wsiach w Polsce bez względu na to, gdzie one są położone i na jakim etapie zagospodarowania się znajdują. Mapa z lokalizacją wsi małopolskich i katalog, elektroniczna mapa i elektroniczny katalog WWW to podstawa nowoczesnej informacji turystycznej.

ANDRZEJ KUBASIAK



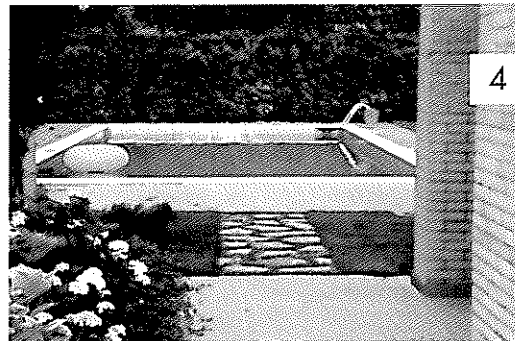
Ata All Trading Agency sp. z o.o.
 ul. Gómoślaska 21
 43-200 Pszczyna
 tel./fax (0 32) 210 37 70, 210 56 45
 e-mail: info@ata.pl



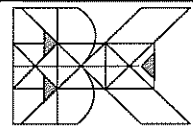
Sprzedaż i montaż basenów prefabrykowanych wraz z technologią uzdatniania wody basenowej. Sprzedaż i montaż atrakcji wodnych, zjeżdżalni itp.

Zasięg działania: ogólnopolski. **Usługi inne:** konstrukcje z drewna klejonego, nawierzchnie oraz wyposażenie do obiektów sportowych, glazura ścienna i podłogowa.

Wybrane realizacje: Kompleks basenów otwartych, ul. 3 Maja, Polkowice (1998 r.)
 Basen otwarty w MOSiR Pszczelnik, Siemianowice Śląskie (1999 r.)
 Kryta Pływalnia, Oborniki Wielkopolskie (1998 r.)



- 1\Kompleks basenów otwartych, Polkowice
- 2\ Kryta pływalnia, Oborniki Wielkopolskie
- 3\Basen
- 4\Basen przydomowy



BEKABUD Błażej Karwowski
 ul. Roosevelta 98 62-200 GNIEZNO
 tel/fax. (061) 426 59 58, tel. 0601 58 48 91
 www.parax.pl/bekabud/ e-mail: becabud@parax.pl

Firma BEKABUD, została zarejestrowana 4 maja 1992r. w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie pod numerem 4724.

Od początku działalności zajmuje się:

◆ Projektowaniem, budową i wyposażaniem obiektów sportowych i rekreacyjnych.

Od 6 lat firma nasza jest przedstawicielem na Polskę dwóch niemieckich firm: KLAFS i UWE

◆ **KLAFS** – to największy światowy producent saun, systemów szatniowych dla obiektów sportowych, wanien do hydromasazu, łaźni parowych oraz systemów komputerowej automatycznej obsługi klienta w dużych wielofunkcyjnych obiektach sportowo-rekreacyjnych:

– to lider w sferze światowej, zapewniający wysoką jakość, funkcjonalność i nowoczesność.

◆ **UWE** – to najwyższej klasy producent solarów oraz wybranych urządzeń dla technologii basenowej;

– to niezawodna marka gwarantująca pełny komfort i spełniająca wymogi doskonałego wzornictwa powiązanego z jakością i nowoczesnością.

◆ Posiadamy również w swojej ofercie nowoczesne nawierzchnie sportowe do hal sportowych i na obiekty otwarte czolowych (firm światowych), w tym:

◆ Sztuczne trawy belgijskiej firmy **CABRITA**: tenisowe, piłkarskie, hokejowe

◆ Nawierzchnie **PLEXITRAC** na bieżnie lekkoatletyczne amerykańskiej firmy California Products Corporation

◆ Nawierzchnie ogólnosportowe **PLEXIPAVE**

◆ Nawierzchnie poliuretanowe i PVC do hal sportowych

◆ Nowoczesne systemy budowy nitecek basenowych

◆ Wyposażenie hal sportowych, pływalni i boisk



Firma nasza będąca firmą projektową i realizacyjną projektowała i brała udział w projektowaniu nast. obiektów:

- Zespół Rehabilitacyjno-Sportowy – Kryta Pływalnia w Obornikach Wlkp.
- Hala Sportowa w Opalenicy
- Hala Sportowa w Łowiczu
- Hala Sportowa w Swarzędzu

Realizowała, współrealizowała lub dostarczała wyposażenie dla nast. obiektów:

- Zespół Rehabilitacyjno-Sportowy – Kryta Pływalnia w Obornikach
- Hala Sportowa w Opalenicy
- Hala Sportowa w Niechanowie
- AQUAPARK w Polkowicach
- Zespół Obiektów Sportowych w Mikołajkach
- Pływalnia w Myślenicach
- Kryta Pływalnia w Krotoszynie

W trakcie realizacji mamy nast. obiekty:

- Park Wodny w Krakowie
- Park Wodny WARSZAWIANKA w Warszawie
- Zespół obiektów sportowych dla Szkoły Podstawowej w Swarzędzu
- Zespół obiektów sportowych dla Akademii Ekonomicznej w Krakowie
- Kryta Pływalnia w Myślenicach



Firma nasza konsultowała szereg projektów sportowo-rekreacyjnych.



Sport nie zostanie zdeprecjonowany

Mówi minister Mieczysław Nowicki,
prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu

Jak ocenia Pan podległość UKFiS-u Ministerstwu Edukacji Narodowej? Są głosy, że przejście UKFiS-u pod skrzydła MEN może prowadzić do deprecjacji sportu?

Myszę, że tego rodzaju obawy są bezpodstawne. Pan minister Mieczysław Handke mówił o tym w momencie wręczania dyplomów i rent dla medalistów olimpijskich. Proszę zatem nie mieć żadnych obaw, ponieważ te środki, które były dotychczas przeznaczone na

sport, na pewno nie będą uszczuplone. Nie ma też żadnych kolizji na styku MEN – UKFiS. Współpraca układa się dobrze. Wypracowaliśmy już wspólne stanowisko co do sportu dzieci i młodzieży, teraz kolej na inne sprawy. Proszę się nie obawiać, podległość urzędu, którym kieruję, wcale nie odbiera mi autonomii. Będę pracował dla dobra polskiego sportu.

Jak zatem wygląda to wspólne stanowisko co do sportu dzieci i młodzieży?

Planujemy reaktywowanie Szkolnych Klubów Sportowych i wypełnienie wolnego czasu młodzieży sportem. Szukamy środków na sfinansowanie tych działań, chodzi tu m.in. o pieniądze dla nauczycieli wf, którzy zechcą się tym zająć i tu właśnie MEN powinien mi pomóc, rozwijając nad UKFiS-em parasol ochronny, a nie wchłaniając go w swoje struktury. Poza tym mam z ministrem ustalenia, że z nastaniem nowego roku szkolnego nastąpi fuzja środków finansowych z MEN i UKFiS na fakultatywne zajęcia w szkołach po godzinach.

Czy w nowym układzie organizacyjnym nie zmienia się priorytety dotyczące sportu amatorskiego i sportu wyczynowego?

Nie sądzę, gdyż te dwie sprawy są mocno ze sobą związane. Abyśmy mieli sport wyczynowy na wysokim poziomie, musi najpierw być sport amatorski. W tym miejscu są zatem pewne pola do zagospodarowania. Śledzę tę sprawę dokładnie i jestem przekonany, że będzie lepiej. Proszę nie obawiać się, że zachwieje się kondycja polskiego sportu wyczynowego.

Wypowiedzi ministra pochodzą z wywiadów udzielonych „Przeglądowi Sportowemu” i „Kurierowi Akademickiemu AWF” z Wrocławia

Ambitne programy UKFiS-u

W Departamencie Sportu Dzieci i Młodzieży w Urzędzie Kultury Fizycznej i Sportu powstały ambitne programy mające na celu szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo pod kątem przyszłego reprezentowania naszego kraju w igrzyskach olimpijskich oraz promocję sportu wśród wszystkich dzieci. Na realizację tego pierwszego UKFiS przeznaczy ponad 55 mln zł, na drugi wyodrębniono pulę 39 mln zł. O szczegółach mówi Tadeusz Wróblewski, dyrektor Departamentu Sportu Dzieci i Młodzieży w UKFiS:

Realizujemy program szkolnictwa sportowego oraz program szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo, który w stosunku do poprzednich lat uległ zmianie, ponieważ rozpoczęliśmy współpracę z 16 województwami. Staramy się więc do pieniędzy, które przeznaczamy na szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo, uzyskiwać dodatkowe środki od marszałków sejmików wojewódzkich. Jest to bardzo trudne, gdyż

ich budżety są z reguły bardzo napięte, ale odnieśliśmy w tym zakresie pewien sukces, ponieważ ponad 40% kosztów realizacji tego programu jest pokrywane ze środków marszałków. Nie ukrywam, że chcemy uzyskiwać jeszcze więcej pieniędzy od samorządów. Na szkolnictwo sportowe zostały przeznaczone skromne środki w wysokości 20 mln zł. Chodzi o działalność publicznych i niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego. Zależy nam na tym, aby pieniądze przekazywane na te szkoły były efektywnie wydawane, a ma się to objawiać w postaci wyniku sportowego.

Przeprowadzamy pewną modyfikację w zakresie niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego. Niektóre związki sportowe bardzo ochoczo podchodzą do tych rozwiązań, np. Polski Związek Kolarski oraz Polski Związek Badmintonu. Związki sportowe prowadzące publiczne szkoły mistrzostwa sportowego również weryfikują pewne działania, tak więc zaznacza się pewien postęp, jeżeli chodzi o większą efektywność wydawania pieniędzy na te jednostki.

Bardzo istotnym elementem naszej działalności jest realizacja programu sportu wszystkich dzieci. Program ten ma docierać do tych wszystkich, którzy chcą aktywnie uprawiać kulturę fizyczną, a na jego realizację przezna-

czyliśmy w tym roku 39 mln zł. Rozwija się on bardzo dobrze i chcemy nim objąć także gimnazja. Otrzymaaliśmy z Ministerstwa Edukacji Narodowej informację, że sytuacja kultury fizycznej w gimnazjach jest zagrożona i dlatego staramy się uprzedzić naszych kolegów, iż wiemy o tym, że gimnazja potrzebują doposażenia w sprzęt, ale pod warunkiem, że spełnią one nasze wymogi w postaci utworzenia stowarzyszenia kultury fizycznej. Chodzi o stowarzyszenie zwykłe, czyli uczniowski klub sportowy powstały na bazie gimnazjum.

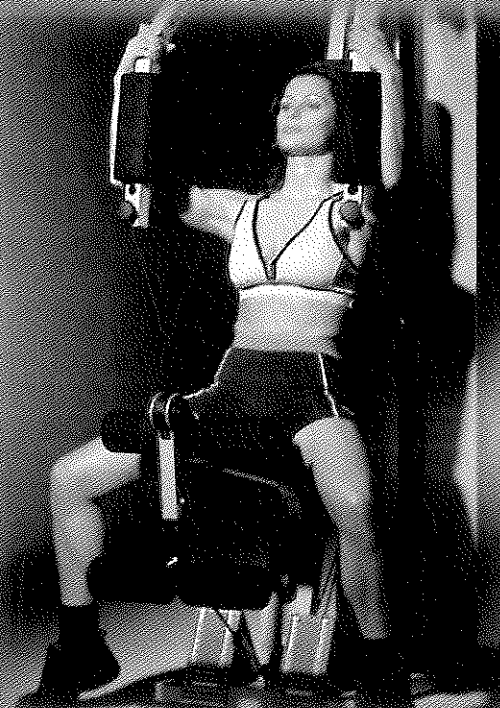
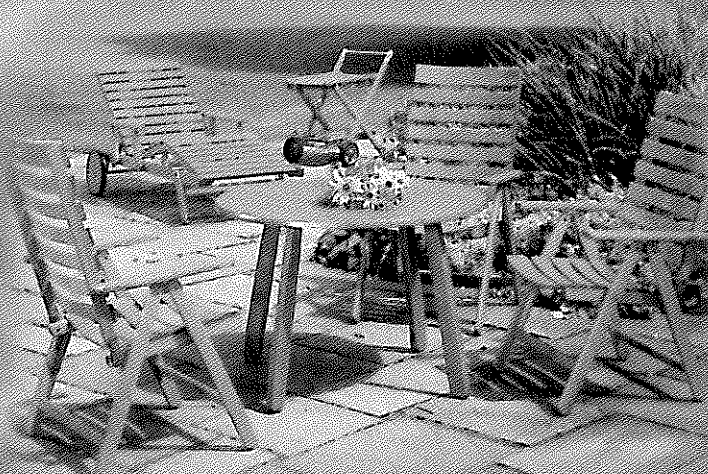
Cały system szkolenia kończy się systemem współzawodnictwa, w którym ci zawodnicy pokazują się po iluś latach pracy treningowej. Tutaj grają rolę ambicje powiatów, gmin i województu, ponieważ system szkolenia obejmuje praktycznie wszystkie jednostki samorządu terytorialnego, ale sukcesy odnoszą ci, którzy trenują najbardziej sumiennie. W 1999 r. zostało sklasyfikowanych ponad 2200 klubów. Jest dla nas bardzo satysfakcjonujące, że ponad 380 z nich to uczniowskie kluby sportowe. Oznacza to, że nasza praca przynosi już pierwsze efekty. Jako UKFiS będziemy chcieli uhonorować przynajmniej pierwszą trzydziestkę prezesów uczniowskich klubów sportowych, zapraszając ich do Warszawy i wyróżniając ich dyplomem.



KETTLER



*radość
zdrowego
wypoczynku*



KETTLER POLSKA Sp. z o.o.
64-920 PILA, ul. Kossaka 110
tel. 0-67 212 21 03
fax 0-67 213 57 37
www.kettler.com.pl

BIURA HANDLOWE I SALONY SPRZEDAŻY:

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 6
tel. 0-22 826 35 41, 828 68 63
ŁÓDŹ, ul. Piotra Skargi 12
tel. 0-42 684 90 70

POZNAŃ, ul. Garbary 64
tel. 0-61 855 12 04 w. 113, 131
WROCŁAW, ul. Dworcowa 11B
tel. 0-71 372 54 36

KRAKÓW, ul. Dietla 68
tel. 0-12 421 20 04
KATOWICE, ul. 1 Maja 41
tel. 0-32 256 41 96

SZCZECIN, ul. Słaska 40
tel. 0-91 434 55 82
ODYŃIA, ul. Świętojańska 130
tel. 0-58 620 21 93



Sprawnemu zarządzaniu obiektami sportowymi pomóc mogą systemy automatycznej obsługi klientów (tzw. SOK). Dzięki nim rynek usług rekreacyjnych może być efektywniej eksploatowany.

Pierwsze w Polsce systemy obsługi klientów obiektów sportowych zostały wdrożone dla obsługi wyciągów narciarskich na przełomie 1991/92. Kilka lat później zaczęto je wdrażać w ośrodkach basenowych. Najbardziej znanym obiektem stającym takie rozwiązanie jest AQUAPARK w Polkowicach, wykorzystujący dwa rodzaje identyfikatorów pełniących podobne funkcje: transpondery zbliżeniowe i pastylki Dallas.

Z punktu widzenia sposobu rozliczania klientów systemy obsługi klientów można podzielić na: identyfikacyjne, w których następuje jedynie identyfikacja osoby i sprawdzenie ważności uprawnień, czasowe, w których rozliczenie klienta następuje po wykonaniu usługi oraz przedpłatne, w których klient przed skorzystaniem z usług, zakupuje pewną, zapisywaną w układzie elektronicznym lub na pasku magnetycznym identyfikatora, liczbę punktów, którymi potem w dowolny sposób może dysponować.

Jednym z kluczowych zagadnień podczas projektowania systemów SOK jest dobór odpowiedniego rodzaju elementów identyfikacyjnych. Obecnie jako elementy identyfikujące stosowane są identyfikatory z kodem kreskowym, karty magnetyczne i indukcyjne,

Automatyczna identyfikacja

układy elektroniczne stykowe, głównie jako tzw. pastylki Dallas oraz transpondery zbliżeniowe, które mogą być jednokrotnie lub wielokrotnie zapisywalne. Transpondery tej ostatniej grupy w najbliższych 2-3 latach prawdopodobnie zdominują systemy SOK. Ze względu na możliwość zapisania elektronicznych środków płatniczych w układzie elektronicznym transpondera umożliwiają one tworzenie przedpłatnych, rozproszonych systemów OFF-LINE. W systemach takich klient po nabyciu określonej liczby punktów dokonuje nimi płatności za wykonanie kolejnych usług, przy czym autoryzacja płatności może dokonywać się na poziomie transponder – czytnik, bez konieczności odwoływania się do centralnej bazy danych. Ponadto po zaimplementowaniu aplikacji „portfeli wirtualnych” możliwa jest praca jednego transpondera w kilku systemach, bez powstawania problemu wzajemnych rozliczeń.

Ważną funkcją systemów SOK jest dostarczanie władzom danego ośrodka informacji pomocnych w efektywnym zarządzaniu jego

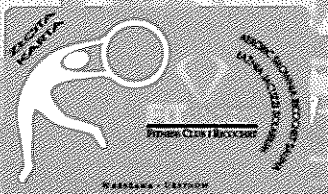
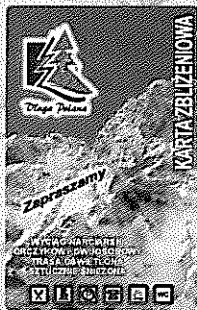
zasobami. W jednej chwili powinni otrzymywać oni zagregowaną informację o aktualnym i historycznym wykorzystaniu poszczególnych obiektów i podobiektów (parkingi, bary, wypożyczenie sprzętu sportowego), taką jak: liczba osób aktualnie korzystających z usług, obciążenie obiektów w danym okresie czasu, średni czas przestoju, itp. Zestawienia takie umożliwiają optymalizację wykorzystania obiektów, tj. zoptymalizowanie godzin otwarcia, różnicowanie cen w zależności od warunków pogodowych i innych, planowanie terminów wykonywania remontów, a ponadto zapewniają pełną kontrolę nad przepływającymi przez system środkami finansowymi.

Siedmioletnia historia systemów SOK w Polsce wykazuje, że możliwe jest opracowanie i wdrożenie nawet bardzo dużych systemów SOK. Wymaga to jednak dużego doświadczenia projektowego firm wdrażających, a także bliskiej ich współpracy z właścicielami obiektów, co pozwala uniknąć finansowo bardzo bolesnych dla obu stron nieporozumień.

ARKADIUSZ TYSZKIEWICZ

ELEKTRONICZNE SYSTEMY NALICZANIA OPŁAT (ESNO) dla:

- kompleksów rekreacyjnych,
- basenów,
- wyciągów narciarskich,
- lodowisk,
- strzelnic.



9 lat doświadczeń
20 wdrożonych systemów ESNO
500 000 identyfikatorów pracujących w naszych systemach ESNO
1 500 innych wdrożonych systemów automatycznej identyfikacji i 20 000 000 kart

ryte pływalnie: Gliwice, Polkowice, Krotoszyn, Sierpc, Wyszów, Kęty, **Wyciągi narciarskie:** GON Szczyrku, AT Korbiewów, COS Szczyrk, ON Koniaków, "Długa Polana" Nowy Targ, "Czorsztyń-Ski" Kluszkowce, TRAMA Zakopane, **Strzelnice:** Strzelecki Klub Sportowy w Toruniu.



DIGITCARD - UNICARD Sp. z o.o.

KRAKÓW 31-068, ul. Stradomska 13/3A, tel. (012) 421 97 21, fax 421 61 80
 WARSZAWA 03-450, ul. Ratuszowa 11, tel. (022) 619 22 04,
 POZNAŃ 61-249, ul. Unii Lubelskiej 3, tel. (061) 878 32 75
 e-mail: krakow@unicard.com.pl <http://www.unicard.com.pl>

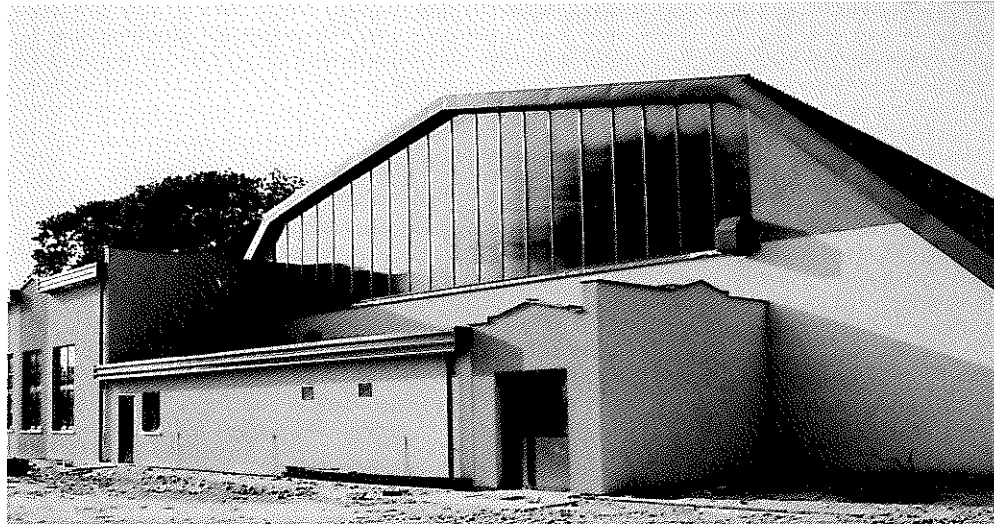


Reforma systemu edukacji, która weszła w życie z dniem 1 września 1999 r., zmieniła ustrój szkolny, czyli powołała nowy typ szkoły, jakim jest gimnazjum. Zmiany te nie naruszyły obowiązujących rozstrzygnięć dotyczących kultury fizycznej w szkołach, natomiast wprowadziły jeden formalny zapis różniący szkoły sportowe od innych typów szkół. W odróżnieniu od zwykłych szkół, sportowe mogą łączyć się w zespoły składające się z podstawówek i gimnazjów. Wszystkie inne będą musiały zniknąć do 2002 r.

Zgodnie z założeniami reformy oświatowej w klasach I - III zostało wprowadzone nauczanie w systemie zintegrowanym, w klasach IV - VI - w systemie bloków przedmiotowych. Normalne zajęcia w oparciu o programy przedmiotowe odbywają się dopiero w klasach gimnazjalnych i w szkołach ponadgimnazjalnych. Jeżeli chodzi o bloki przedmiotowe, to kultura fizyczna jest wyłączona z tych bloków i są to oddzielne zajęcia, natomiast w klasach I - III zajęcia związane z aktywnością ruchową dzieci są w zasadzie prowadzone w systemie zintegrowanym, co jednak nie oznacza, iż dyrektor szkoły nie może powierzyć prowadzenia zajęć z kultury fizycznej nauczycielowi specjalistcie, w przypadku gdy uważa, że nauczyciel nauczania zintegrowanego nie posiada odpowiednich kwalifikacji do prowadzenia zajęć z kultury fizycznej.

Dosyć istotną zmianą wynikającą z reformy jest znacznie zwiększona rola i autonomia dyrektora szkoły. Wiąże się to z tym, że każdy dyrektor szkoły, poza obowiązkowymi godzinami lekcyjnymi podzielonymi w ramowych planach nauczania, otrzymał tzw. pulę godzin dyrektorskich. Pula ta jest przeznaczona na poszczególne oddziały w wymiarze tygodniowym. Powinna ona być przeznaczana na różnego rodzaju zajęcia związane z rozwojem zainteresowań, czy też szczególnych uzdolnień dzieci i młodzieży.

Podczas rozmów z kuratorami i dyrektorami szkół wielokrotnie podkreślaliśmy, że jednym z pierwszoplanowych zadań i priorytetów dla dyrektora szkoły powinna być możliwość zabezpieczenia zajęć z rekreacji czy też kultury fizycznej dzieci i młodzieży, właśnie z owej puli godzin dyrektorskich - mówi Irena Dzierzgowska, sekretarz stanu w MEN. - Trzeba jednak pamiętać, że nie jest to pula, która powinna być przeznaczana na typowe przedmioty szkolne i dyrektor szkoły nie powinien dokładać z tej puli dodatkowych godzin lekcyjnych w zakresie matematyki, języka polskiego itp. To jest w ramowych planach nauczania. Dyrektor szkoły powinien przeznaczać godziny z tej puli na dodatkowe, również pozalekcyjne, zajęcia, w tym m.in. zajęcia z zakresu kultury fizycznej czy ogólnej aktywności ruchowej dzieci i młodzieży.



Szansa dla szkół sportowych

Z dotychczasowych analiz wynika, że pula dyrektorska wykorzystywana bywa bardzo różnie, czasem w sposób budzący wątpliwość, ale - jak mówi Irena Dzierzgowska - pojawiło się szereg ciekawych inicjatyw. Część godzin z tej puli została przeznaczona na przykład na zajęcia w dniach wolnych, głównie w soboty. Ma to specjalny wymiar wychowawczy, ponieważ w szkołach są wtedy organizowane zajęcia, w których często biorą udział także rodzice - np. pikniki szkolne i wycieczki szkolne. Możliwość takiego dysponowania godzinami zależy jednak głównie od bazy, jaką posiada dana szkoła oraz od tego, czy pracuje w niej nauczyciel, który chce i potrafi prowadzić zajęcia tego typu. O ile na ogół nie brakuje nauczycieli z pasją oddających się swoim podopiecznym, o tyle z zapleczem bywa różnie. Wciąż w bardzo wielu szkołach brakuje nie tylko porządných obiektów sportowych, ale wręcz podstawowych. W dalszym ciągu brakuje około 8 tys. sal gimnastycznych. Kwestia ta jest jednym z priorytetów MEN, jeżeli chodzi o zadania inwestycyjne na 2000 r.

- W rezerwach celowych na ten rok, poza zadaniami związanymi z konieczną modernizacją czy rekonstrukcją sieci szkolnej, drugim priorytetem z pewnością będzie budowa sal gimnastycznych oraz tych obiektów sportowych, które miałyby nieco większy zasięg niż przyszkolna sala gimnastyczna, dzięki czemu mogłyby obsługiwać kilka szkół znajdujących się na terenie danej gminy - mówi m.in. Irena Dzierzgowska.

Bardzo istotną zmianą programową, jaką przyniosła reforma, jest ta, która dotyczy ścieżek przedmiotowych i prowadzenia w ramach tych ścieżek dwóch wyraźnie wspomagających realizację zadań w zakresie szkolnej kultury fizycznej. Chodzi tu o edukację prozdrowotną oraz edukację ekologiczną, które poprzez wychowawcze nastawienie na kształtowanie odpowiedzialności za własne zdrowie, pewne wzory zachowań oraz własny rozwój fizyczny, powinny bardzo wyraźnie wspomagać działania nauczycieli prowadzących zajęcia z kultury fizycznej. Zaletą każdej ścieżki przedmiotowej, również tej, jest to, że program takich działań powinien być tworzony łącznie przez nauczycieli różnych przedmiotów i powinien następować w różnym zakresie tych nauczycieli obowiązywać.

Nie bez wpływu na funkcjonowanie szkół sportowych pozostaje sposób podziału subwencji oświatowej. Rozporządzenie w tej sprawie obowiązuje od stycznia 2000 r. i stawia szkoły sportowe i mistrzostwa sportowego w korzystnej sytuacji. Według rozporządzenia obowiązuje kwota bazowa przeliczona na każdego ucznia, czyli na tzw. ucznia przeliczeniowego. Dotyczy to każdego typu szkoły, ale w przypadku szkół sportowych istnieje możliwość zwiększenia kwoty bazowej o 20%. W przypadku szkół mistrzostwa sportowego możliwy jest natomiast dwukrotny wzrost kwoty bazowej przeznaczonej na kształcenie jednego ucznia. Dodatkowe środki mogą jeszcze pochodzić z puli na zadania zlecone.

MAW



Budujemy halę sportową

Podejmując decyzję budowy obiektu sportowego należy wziąć pod uwagę kilka aspektów: komu obiekt ma służyć, jakie ma spełniać warunki, jaki mamy budżet na budowę i jaki będziemy mieć na utrzymanie obiektu. Oto podstawowe wskazówki, o których dobrze wiedzieć, budując halę sportową. Wskazówki te oparte są o standardy stosowane w krajach UE oraz wymagania architektoniczne.

Budowla

- ▣ Konstrukcja: lekka, najlepiej stalowa lub z drewna klejonego, uwzględniająca zainstalowanie wielu elementów montażowych w ścianach lub elementach konstrukcji;
- ▣ Okna: najlepiej, aby sala była pozbawiona okien, gdyż oszczędności wynikające ze światła dziennego są pozorne; wyższe są koszty ogrzewania i utrzymania czystości, światło dzienne utrudnia prowadzenie i oglądanie zawodów (odbłaski);
- ▣ Sufit: wysokość sufitu powinna być nie mniejsza niż 7 m, a w salach do siatkówki 9 m; do meczów międzynarodowych min. wysokość to 12,5 m;
- ▣ Wentylacja: część wyposażenia oraz podłogi z zastosowaniem drewna wymagają stałej temperatury i wilgotności powietrza, aby

skraplanie wilgoci nie następowało na podłodze i urządzeniach sportowych;

- ▣ Nagłośnienie: obiekt wznoszony wyłącznie dla potrzeb sportowych nie wymaga skomplikowanej aparatury (wzmacniacz, mikser, odtwarzacz CD i audio, głośniki, mikrofony stacjonarne i bezprzewodowe); obiekt, który będzie również halą widowiskową musi być wyposażony w aparaturę wysokiej mocy;
 - ▣ Ogrzewanie: dobrym rozwiązaniem jest stosowanie promienników ciepła, które ogrzewają bezpośrednio ludzi i przedmioty, a nie powietrze;
 - ▣ Oświetlenie: powinno zapewniać równomierne poziomy na całym polu gry; dla treningów jest to 200-300 lux, dla meczów ligowych 500-750 lux, dla transmisji telewizyjnych 1500 lux.
 - ▣ Szatnie: należy je tak usytuować, aby zawodnicy wchodzili z korytarza w obuwiu zewnętrznym jednymi drzwiami, a wychodzili na salę w sportowym drugim; w bezpośrednim sąsiedztwie znaleźć się muszą ubikacje i natryski.
- Sala główna**
- ▣ Podłoga: należy zapewnić izolację poziomą przeciwwilgociową, przewidzieć należy fundamenty i tuleje do słupków do tenisa i siatkówki, bramek do piłki ręcznej i nożnej halo-

wej oraz zaczepy do koszy najazdowych i drążka;

- ▣ Nawierzchnie: dla sali przyszkolnych najlepsza będzie nawierzchnia syntetyczna wykonana na betonie z zastosowaniem podkładu z dywanika ze spojonego granulatu gumowego; dla sal o szerszym przeznaczeniu stosuje się nawierzchnie typu Pulastic 2000;
- ▣ Trybuny: do obliczeń ilości miejsc przyjmuje się 0,5 m na jedno miejsce; stosować można trybuny stałe i składane; najlepszym rozwiązaniem jest trybuna kombinowana (część krzesłek można dla określonych potrzeb wyjąć);
- ▣ Sprzęt sportowy: przy zakupie sprzętu w mniejszym stopniu niż ceną należy kierować się jakością i oferowanymi przez dostawcę zasadami gwarancji i serwisu; należy pamiętać, że dla rozgrywek oficjalnych w poszczególnych dyscyplinach wymagane są urządzenia z certyfikatami danych federacji;
- ▣ Sprzęt gimnastyczny: celem zapobieżenia uszkodzeń nawierzchni wszystkie sprzęty powinny być zabezpieczone od spodu tzw. białą gumą;
- ▣ Drabinki: drabinki powinny się montować na długich ścianach; najlepsze i najtańsze są podwójne (2 x 90 cm).

WIESŁAW BORKOWICZ

PULASTIC



SCHELDE



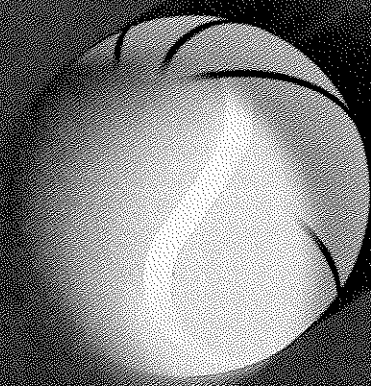
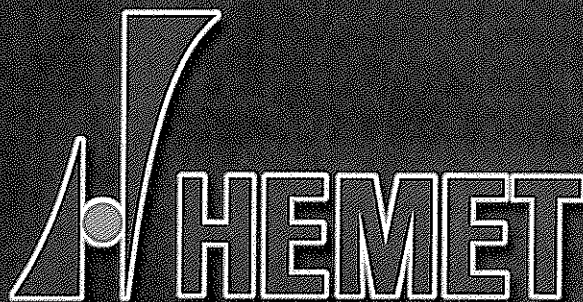
GreenSet

Oficjalna Nawierzchnia

ATP Tour

SOMMER

HEMETIN



NAWIERZCHNIE SPORTOWE

WYKŁADZINY OBIEKTOWE

POSADZKI PRZEMYSŁOWE

SPRZĘT SPORTOWY

SYSTEMY PODŁÓG DREWNIANYCH

KORTY TENISOWE

PPIUH "HEMET" Sp. z o. o.

MOC NA PRZYSZŁOŚĆ



M
O
C

A X I M U M

ubezpieczenie na życie

O P T I M A

ubezpieczenie na życie i dożycie

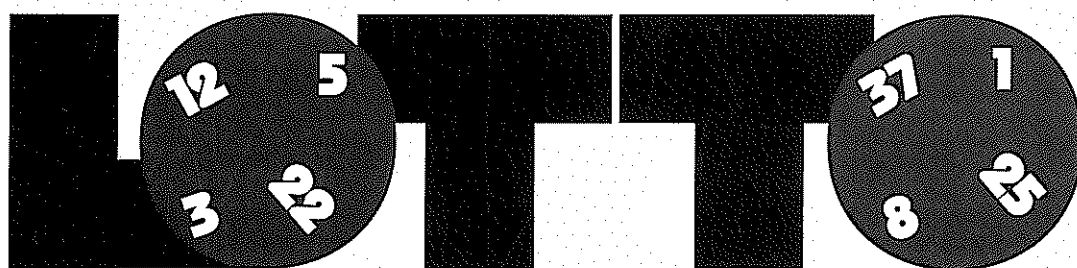
C R E D O

ubezpieczenie na życie i dożycie
z ustalonym okresem ubezpieczenia

*Nasze CREDO
to życie bez ryzyka.*



II Forum Turystyki i Sportu Samorządów Terytorialnych RP



Totalizator Sportowy
sp. z o. o.